

Publikacja Kerry Longhurst i Marcina Zaborowskiego pt: „Polska polityka atlantycka – priorytety w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa” (The New Atlanticist Polands Foreign and Security Policy Priorities) zasługuje na uwagę z co najmniej z trzech względów:

Przede wszystkim jest nader rzadkim przykładem przedstawienia historycznego podłoża oraz wyrosłych z niego generalistów polskiej polityki euro-atlantyckiej skierowanego ku odbiorcy spoza naszego kraju - a wyraźnie do takiego kręgu osób, głównie politologów, jest adresowana. Na adresata wskazuje publikacja wydana staraniem renomowanego Chatham House i CSM, a będąca wynikiem projektu Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Po drugie, na tle analizy polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa od przełomu lat 80. i 90. do pierwszych tygodni rządów braci Kaczyńskich, jeszcze bardziej widoczne stają się nowe, te już ujęte w publikacji i te, których autorzy nie zdążyli uwzględnić, akcenty w bieżącej polityce. Nie zawsze, jak wiadomo na podstawie zagranicznych komentarzy, są one zrozumiałe dla obserwatorów. Zaskakujące niekiedy podejście oraz poszczególne posunięcia, zwłaszcza do problematyki europejskiej, nie składają się na jednolity obraz i nie poddają się łatwo klasyfikacji zastosowanej przez autorów odnośnie osiągnięć III Rzeczypospolitej. W dzisiejszej rzeczywistości jeszcze wyraziściej niż znajduje to odzwierciedlenie w publikacji zaznaczają się dwie tendencje: wątek narodowy i wątek proamerykański.

Ale krótki dystans czasu pomiędzy pisaniem książki a jej publikacją składa się na pewien walor: otóż lektura staje się tym ciekawsza, im bardziej czytelnik przekonuje się, że między generaliami, które zostały przedstawione rzeczowo i trafnie a faktami docierającymi do niego codziennie choćby poprzez media, nie zawsze występuje spójność.

Już teraz można zachęcać obu autorów, by w przyszłości poddali polską politykę zagraniczną i bezpieczeństwa kolejnej analizie, by stwierdzić, czy meandry, które

przechodzi ona obecnie, okazały się krótkotrwałe czy też będą skutkowały trwalszymi zmianami, wpływając na pozycję Polski w Europie i w regionie.

Czy utrzyma się i w przyszłości silne myślenie w kategoriach narodowych i geopolitycznych, które w polskiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa zaznacza się obecnie wyraziściej niż jeszcze przed dwoma-trzema laty, chociażby w debacie nad dyslokacją komponentu amerykańskiego systemu przeciwrakietowego?

Czy przybierze formułę sprowadzającą się do akcentowania interesów narodowych w podobnym wymiarze jak to czynią inne państwa? Czy też ustąpi miejsca ideom i koncepcjom głębszej integracji? I czy w efekcie przyniosą polskiej polityce uszczerbek, czy wręcz przeciwnie „wartość dodaną”?

Bowiem trzecim względem, dla którego analiza obu autorów jest cenna, jest podjęcie próby oceny polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski w specyficznym momencie – być może u progu nowej, jeszcze trudnej do zdefiniowania, fazy stosunków międzynarodowych, cechującej się m.in. dążeniem do umocnienia swej pozycji przez Rosję, dążeniem USA do supremacji w świecie, trudnym kształtowaniem się tożsamości europejskiej w sferze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

*Maria Wągrowka*